

Kazimierz Zimniewicz

# GLOBALNE OCIEPLENIE. WĄTPLIWY SOJUSZ NAUKI Z POLITYKĄ, IDEOLOGIĄ I BIZNESEM

---

Kazimierz Zimniewicz, prof. dr hab. – Społeczna Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości  
i Zarządzania w Łodzi

adres korespondencyjny:  
Wydział Zamiejscowy Ostrów Wielkopolski  
63-400 Ostrów Wlkp., ul. Wrocławska 93a

## GLOBAL WARMING. DOUBTFUL TREATY OF SCIENCE WITH POLITICS, IDEOLOGY AND BUSINESS

**SUMMARY:** Science is related to policy, ideology and business which may have negative influence on it by tampering with its results. It happens that the connection between these spheres leads to the embezzlement of sublime slogans, i.e. to striving for truth. Such unclear situation happens with climate research in the context of global warming and climate changes. Politicians and business are interested in climate research because it yields large financial benefits. This spectacle is participated by various extremists, social activists and guru who can be defined as influence agents (for example, P. Pachaur, P. Jones, A. Gore). After political and business turbulences concerning this issue the discussion held presently concerns climate changes and also, with certain distance, global warming. Discussion is necessary but also unbiased and compatible with scientific methodology and free from political and ideological pressures.

**KEY WORDS:** climate changes, global warming, influence agents

---

## Wstęp

Mimo że globalne ocieplenie nie jest już wiodącym tematem w mediach, to jednak jest ono w dalszym ciągu przedmiotem zainteresowania. Aktualnie pisze się o zmianach klimatycznych. Zarówno globalne ocieplenie, jak i zmiany klimatyczne są ważnym elementem badań w ramach paradygmatu, który nazywa się zrównoważonym rozwojem. Badania nad zrównoważonym rozwojem mogą być prowadzone z rozmaitych punktów widzenia. W tym opracowaniu podjęto próbę analizy związków nauki z polityką, ideologią i biznesem. Pokazano negatywny wpływ tych trzech sfer działania na naukę, którą, jak się okazuje, można manipulować, czego rezultatem jest utrata zaufania społecznego. Celem artykułu jest więc pokazanie, że w powiązaniu z polityką, ideologią i biznesem świat nauki, zaangażowany w badania klimatyczne, sprzeniewierza się szczytnym hasłom, czyli dążeniu do prawdy.<sup>1</sup>

## 1. Kilka uwag metodologicznych

Wszyscy, którzy interesują się globalnym ociepleniem z pewnością zauważą, że problematyka ta jest domeną badań przyrodniczych. Wiadomo, że zaliczają się do nich przede wszystkim fizyka i chemia. Badaniami nad globalnym ociepleniem zajmują się również przedstawiciele innych dyscyplin. Badania nad tą skomplikowaną problematyką mają więc charakter interdyscyplinarny, ale również globalny, ponieważ dotyczą wszystkich zakątków ziemi. Mimo tak złożonego problemu, jakim jest globalne ocieplenie nie ma wątpliwości co do tego, że wszystkich uczonych obowiązują pewne standardy metodologiczne.

Te standardy metodologiczne noszą nazwę zasad. Najważniejsza jest zasada uniwersalności, zgodnie z którą wiedza naukowa jest powszechnie dostępna nie tylko badaczom, ale przeciętnemu człowiekowi. Społeczeństwo akceptuje dorobek naukowców, a wiedza jest podstawą do wyrażania opinii, podejmowania decyzji, rozstrzygnięć sądowych. W oczach społeczeństwa wiedza cieszy się dużym prestiżem – uznaniem, mimo zdarzających się czasem nadużyć ze strony nauki. Dostępność do wyników badań naukowych powoduje, że mówi się o uniwersalności wiedzy. Z czasem staje się ona utrwalałym elementem kultury społeczeństwa.

Z metodologiczną zasadą uniwersalności ściśle łączy się zasada intersubiektywnej komunikowalności. Opiera się ona na dostępności do informacji. Świat nauki porozumiewa się ze sobą, wymienia wiadomości, dyskutuje, recenzuje wyniki cudzych badań. Bez tego nie ma rozwoju nauki. Dlatego tak ważną sprawą jest istnienie forów dyskusyjnych, konferencji, publikacji, a także możliwości

<sup>1</sup> W opracowaniu korzystano z pozycji zwartych wydanych w profesjonalnych wydawnictwach, jak również z artykułów zamieszczonych w dziennikach, które na bieżąco relacjonują problematykę globalnego ocieplenia, a obecnie występującą pod nazwą zmian klimatycznych.

sprawdzania wyników cudzych badań. Sprawdzanie cudzych badań jest domową kolejną zasadą obowiązującą w metodologii badań, a mianowicie zasady sprawdzalności. Każdy uczony jest zobowiązany do dokładnego przedstawienia metodyki swoich badań, a także uzyskanych wyników po to, aby ktoś inny mógł zweryfikować ich poprawność.

## 2. Zasada sceptycyzmu

W badaniach naukowych ważny jest sceptycyzm, zgodnie z którym, według R. Nertona, nie należy wydawać sądów i ocen do momentu zakończenia rzetelnych i logicznie ugruntowanych badań. Sceptycyzm „podpowiada” również, że nie należy ulegać autorytetom. Jest on więc cnotą, bezwzględny warunkiem uprawiania nauki<sup>2</sup>. Zdaniem H. Koprowskiego, naukowiec nie powinien wypowiadać opinii dopóki nie sprawdzi, a więc powinien być nieufny w stosunku do wątpliwych informacji. W przeciwnym razie naraża się na śmieszność, powodowaną tym, że wygłasza głupstwa<sup>3</sup>.

Czy w badaniach nad ociepleniem klimatu występuje zasada sceptycyzmu? Odpowiedź na to pytanie dają opinie czterech polskich uczonych. I tak, J. Buzek stwierdził, że w latach 1990-1996, w towarzystwie stu uczonych, badał zjawisko globalnego ocieplenia. *I okazało się, że jest co najmniej 90-procentowe prawdopodobieństwo, że to człowiek znacząco przyczynia się do ocieplenia klimatu*<sup>4</sup>. W tej wypowiedzi nie ma sceptycyzmu, ani pewności – jest natomiast prawdopodobieństwo.

Z kolei Z. Kundzewicz, zauważył, że: *Ocieplenie klimatu dopiero nabiera tempa, a rozpędzonej maszyny klimatycznej nic już nie zatrzyma (...). Według najbardziej pesymistycznych, ale wciąż wiarygodnych oszacowań temperatury mogą wzrosnąć dramatycznie aż siedmiokrotnie (a nawet jeszcze wyższego) przyspieszenia rocznego wzrostu poziomu mórz w stosunku do obecnego stanu. Dałoby to aż dwa metry do 2100 roku. Wydaje mi się jednak, że tak szybko nie będzie to przebiegać*<sup>5</sup>. Podobnie jak J. Buzek, Z. Kundzewicz uważa, że za globalne ocieplenie odpowiedzialny jest człowiek. W innym opracowaniu Z. Kundzewicz oświadczył, że *Globalne ocieplenie nie ulega wątpliwości, a także, że badania naukowe pokazują, że prawdopodobieństwo katastrof żywotowych będzie wzrastać*<sup>6</sup>. Naukowiec ten w swoich wypowiedziach daleki jest od sceptycyzmu. Używa takich pojęć, jak: pewność, prawdopodobieństwo, wiarygodne oszacowa-

<sup>2</sup> S. Krimsy, *Nauka skorumpowana? O niejasnych związkach nauki i biznesu*, Wyd. PIW, Warszawa 2006, s. 264-266.

<sup>3</sup> *Koniec ery strzykawek. Wywiad z prof. Hilarym Koprowskim*, „Rzeczpospolita” 2009, 29 kwietnia, s. A18.

<sup>4</sup> J. Buzek, *Warto kupić polisę na klimat*, „Rzeczpospolita” 2009, 10 grudnia, s. A15.

<sup>5</sup> *Oceany wzbiorą, to pewne*. Z prof. Zbigniewem Kundzewiczem rozmawia Aleksandra Stanisławska, „Rzeczpospolita” 2009, 29 sierpnia, s. A22.

<sup>6</sup> Z.W. Kundzewicz, P. Matczak, *Od powietrza głodu, ognia i wojny...*, „Znak” 2009 nr 7-8, s. 24 i 29.

nie, ale również daje wyraz swym subiektywnym odczuciom, używając wyrazu *wydaje się*.

Badacz P. Tryjanowski na oświadczenie dziennikarza ..., że *teoria o globalnym ociepleniu jest tylko hipotezą – nie ma pewności, że się sprawdzi*, odpowiedział następująco: *W przypadku hipotezy o globalnym ociepleniu wykonano wiele doświadczeń i obliczeń, które dają spójny obraz. A życie zweryfikuje ją za 70-100 lat*. Tryjanowski zwrócił również uwagę na to, że spośród wielu hipotez o zmianach klimatu wybrano akurat tę, która mówi o globalnym ociepleniu, ponieważ przemawia za nią większość poszlak naukowych<sup>7</sup>. Autor tych słów stoi w opozycji do poglądu Z. Kundzewicza, że globalne ocieplenie jest faktem. Uważa bowiem, że można to będzie sprawdzić dopiero za 70 do 100 lat. Podobnie jak poprzednicy wprowadza do dyskusji naukowej nieprecyzyjne terminy, przykładowo *poszlaka naukowa*.

Warto przytoczyć opinię M. Kleibera w sprawie wpływu człowieka na klimat. Otóż prezes PAN zauważył, że: *Wrześniowa (z 2007 roku) specjalna sesja ONZ poświęcona zmianom klimatu, Nagroda Nobla dla A. Gore'a i niedawno zakończona wielka międzynarodowa konferencja na Bali w tej sprawie, są jednak czytelnymi sygnałami, że politycy opowiadają się za tezą o destrukcyjnym wpływie człowieka na klimat. Niezależnie od sygnalizowanych wyżej wątpliwości należy uznać to stanowisko za wiążące z punktu widzenia realnych działań do podjęcia w najbliższych latach*<sup>8</sup>. Dla M. Kleibera – naukowca – ważne są, jak widać opinie polityków i decyzja komitetu noblowskiego w sprawie uhonorowania A. Gore'a. Skoro przyznano mu nagrodę, to widocznie klimat się ociepla. Ocieplanie klimatu wymaga więc poprawności politycznej.

Zaden z wymienionych naukowców nie wykazał się sceptycyzmem. Budzi to zdziwienie, biorąc pod uwagę fakt, że badania nad klimatem są złożone i w dodatku dotyczą procesów przebiegających w bardzo długich okresach.

### 3. Zasada sprawdzalności

Do podstawowych zasad uprawiania nauki należy zasada sprawdzalności. A sprawdzalność łączy się z dostępem do informacji, który nie zawsze jest łatwy. Na przykład przedsiębiorstwa nie ujawniają informacji z obawy przed utratą pozycji konkurencyjnej. Ze względów oczywistych nie podaje się informacji o postępach badań nad nowymi rodzajami broni. W takich sytuacjach nie jest możliwa realizacja zasady sprawdzalności – zweryfikowania cudzych badań, pod kątem poprawności zastosowanej metody i rezultatów poznawczych. Nie ma też, tak bardzo potrzebnej, dyskusji naukowej.

<sup>7</sup> P. Tryjanowski, *Szczyty klimatyczne są bez sensu*, „Polska Głos Wielkopolski” 2009, 5-6 grudnia, s. 20.

<sup>8</sup> M. Kleiber, *Zmiany klimatyczne – czyje zmartwienie?*, „Rzeczpospolita” 2008, 26-27 kwietnia, s. A30.

Dzisiaj już wiadomo, że wiodący ośrodek badań nad klimatem – *Climatic Research Unit* (CRU) przy Uniwersytecie Wschodniej Anglii w Norwich, bloko- wał dostęp do swoich informacji. Warto podkreślić, że dane pochodzące z CRU były podstawą do formułowania wniosków przez Międzynarodowy Panel do Zmian Klimatu (IPCC), w którym pracowali również wspomniani wyżej Z. Kundzewicz i P. Tryjanowski.

Pod koniec 2009 roku świat obieżyła wiadomość, że do serwerów CRU „wdarli się” hakerzy i ujawnili dokumenty o charakterze danych i programów komputerowych do ich opracowania. Z ujawnionych w Internecie dokumentów wynikają następujące wnioski:

- część naukowców celowo lansowała katastrofalne wizje związane ze zmianami klimatycznymi;
- naukowcy tuszowali dane naukowe i wprowadzali do nich poprawki zgodnie z celami politycznymi określonych grup nacisku (agentów wpływu);
- nie przyjmowali do wiadomości wyników badań, które nie zgadzały się z ich poglądami, a swoich przeciwników oczerniali;
- celowo dobierali recenzentów, aby opinie o ich pracach były pozytywne<sup>9</sup>.

Powyższe wnioski mówią same za siebie. Badania nad ociepleniem klimatu poniosły sromotną klęskę, ponieważ nie mają nic wspólnego z naukowością, między innymi z należąca do najważniejszych zasad metodologii – zasadą sprawdzalności. O ile można się zgodzić z faktem, że przedsiębiorstwa nie chcą ujawniać informacji o sobie w obawie przed konkurencją, o tyle zdziwienie wywołuje wiadomość o tym, że instytucja naukowa blokuje dostęp do danych dotyczących całej ludzkości. Zresztą nie tylko blokuje, ale celowo manipuluje informacjami, aby osiągnąć jakieś cele. Powstaje pytanie o etykę pracownika naukowego, który niestety coraz częściej zapomina o tym, że powinien służyć prawdzie.

## 4. Globalne ocieplenie jako dogmat

Nauka jest nieustającą opowieścią. Co jakiś czas, a właściwie co chwilę, pojawiają się nowe fakty, które wzbogacają gmach wiedzy. W miejsce jednych hipotez pojawiają się nowe, formułują się kolejne teorie, prawa, zasady. Na tym tle ze zdziwieniem przyjmować trzeba postawy części naukowców zajmujących się badaniami nad klimatem. Otóż głoszą oni, że ocieplenie klimatu jest faktem niepodważalnym, a głównym sprawcą tego zjawiska jest człowiek, ponieważ emituje nadmierne ilości CO<sub>2</sub> do atmosfery. Tego rodzaju działania nie mają nic wspólnego z naukowością, a ocierają się o dogmat. Wiadomo, że paradygmat to kanon

<sup>9</sup> Na ten temat pisali między innymi: J. Strzelecki, *Klimatgate*, „Rzeczpospolita” 2009, 2 grudnia, s. A 15; M. Ebel, *Ten spiszek będzie miał bardzo poważne konsekwencje (wywiad)*, „Rzeczpospolita” 2009, 3 grudnia, s. A 13; Ł. Ruciński, *Nauka uwikłana w politykę*, „Rzeczpospolita” 2009, 7 grudnia, s. B 7; P. Zychowicz, *Rosjanie ujawniają nowy szwindel brytyjskich naukowców*, „Rzeczpospolita” 2009, 18 grudnia, s. B2-B3.

wiary, niewzruszona prawda, która nie podlega dyskusji ani krytyce. Podobno konsensus w tym zakresie jest powszechny.

Polityk D. Milliband, ówczesny minister środowiska Wielkiej Brytanii, zauważył już wiele lat temu, że *Debata na temat naukowości zjawiska zmiany klimatu jest zamknięta*<sup>10</sup>. Warunkiem rozwoju nauki jest ciągła dyskusja, sceptycyzm. A zatem zamykanie dyskusji i to przez polityka – jest nieporozumieniem. Tak samo jak nieporozumieniem jest teza o powszechnej zgodzie – konsensusie – w nauce, ponieważ nie da się rozwijać nauki przez konsensus. Naukę można oczywiście zastąpić przez ideologię, przez nową wiarę lub religię w globalne ocieplenie z człowiekiem jako głównym sprawcą tego zjawiska.

Jest rzeczą zupełnie zaskakującą, że z przeciwnikami tej nowej wiary należy postępować drastycznie – wzywać pod sąd. Taką metodę tępienia wątpliwych zaproponował na przykład J. Hansen z NASA – jeden z najbliższych współpracowników A. Gore'a<sup>11</sup>.

## 5. Ideologie i agenci wpływu

Współczesny świat boryka się z wieloma problemami wynikającymi ze zjawiska globalizacji, rozwoju technologii informatycznych, kryzysów gospodarczych, terroryzmu, zaniku wartości i wielu innych. Warto też wskazać na charakterystyczne zjawisko, które pojawiło się na przełomie XX i XXI wieku. Polega ono na powszechnym dostępie do informacji, a czas, w którym nastąpił ten przełom, nazywany jest „erą informacji”. Ze zjawiskiem tym wiąże się duże nadzieje, a mianowicie takie, że szeroki dostęp do informacji pozwala społeczeństwu lepiej zrozumieć rzeczywistość, ograniczyć lęki i niepewność oraz nabrać przekonania, że można odnieść sukces. Pytanie jest jednak takie, czy społeczeństwo korzysta ze zdobyczy, jakie niesie ze sobą ta „era”. Należy zwrócić uwagę na to, że równoległe pojawiły się grube pokłady głupoty i ignorancji, które blokują i neutralizują pozytywne efekty wiedzy<sup>12</sup>. To właśnie głupota i ignorancja jest dobrym podłożem do rozwoju ideologii szkodliwych dla człowieka, które pod pozorem ochrony środowiska i ruchów ekologicznych, usiłują wmówić społeczeństwu, że najpoważniejszym wrogiem środowiska jest człowiek. Warto przytoczyć dwie charakterystyczne wypowiedzi na ten temat.

Prezydent Czech – także polityk – W. Klaus twierdzi, że największym zagrożeniem dla wolności, demokracji, gospodarki rynkowej stała się ...*ideologia ruchu politycznego, który – na początku skromnie i w dobrych zamiarach – podjął temat ochrony środowiska naturalnego, ale który stopniowo przekształcił się*

<sup>10</sup> A. Kołakowska, *Niedźwiedzie polarne mają się dobrze*, „Rzeczpospolita” 2008, 16 marca, s. A 20.

<sup>11</sup> J. Strzelecki, *Klimatgate*, „Rzeczpospolita” 2009, 2 grudnia, s. A 15.

<sup>12</sup> A.K. Koźmiński, *Koniec świata menedżerów?*, Wyd. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 68; Porównaj: J. Dąbrowski, *Filozofia głupoty*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 21.

w niemal nie mający związku z przyrodą *enviromentalizm*. Jest on poglądem światowym, który w sposób radykalny i bez względu na towarzyszące mu efekty (...) chce zmienić człowieka, jego zachowania, organizację społeczeństwa, system wartości. Po prostu – wszystko<sup>13</sup>.

Tę wypowiedź W. Klausu uzupełnia T. Teluk, który pisze następująco: *Współczesny socjalizm ma zielony kolor. Marksści, trockiści, mniejszości seksualne, feministki, lewicowi anarchości, maoiści, obrońcy „praw zwierząt”, antyglobaliści łączą się dziś pod sztandarem ruchów ekologicznych. Radykalni ekolodzy nie ukrywają, że ich celem jest zniszczenie cywilizacji przemysłowej, a największym wrogiem środowiska naturalnego jest jego największy szkodnik, czyli człowiek<sup>14</sup>.*

Cele wyznawców nowej religii są czytelne – zniszczyć człowieka<sup>15</sup> i utrzymać prymat ideologii, polityki i biznesu nad nauką. A wtedy skomercjalizowana i skorumpowana nauka uzasadni tezy i hasła głoszone przez, jak pisze W. Klaus, *enviromentalizm*.

Jest rzeczą charakterystyczną, że redakcje prestiżowych czasopism naukowych nie przyjmowały do druku artykułów kwestionujących „wiarę” w globalne ocieplenie<sup>16</sup>. Również „wiary” i „mody” są podstawą stroniczych dyskusji na konferencjach naukowych. Grabski uważa, że w nauce występuje zjawisko manipulacji, a jako przykład podaje badania nad relacjami człowieka z przyrodą – globalne ocieplenie, ginące gatunki<sup>17</sup>. Autor ten wyraża opinię, że politycy i biznes są zainteresowani badaniami klimatycznymi, ponieważ przynosi to im wielkie korzyści finansowe, lecz, oprócz nich wymienia jeszcze inne postaci tego ponurego spektaklu. Należą do nich różni ekstremiści, aktywiści społeczni, guru<sup>18</sup>. Można ich objąć wspólną nazwą – agenci wpływu<sup>19</sup>. Agentów wpływu jest wielu. W tym opracowaniu ograniczono się do trzech nazwisk. Do tego grona zalicza się niewątpliwie R. Pachaur – inżynier kolejnictwa – najważniejszy urzędnik ONZ do spraw ocieplania klimatu. Zaangażował się w działalność firm rozsiąanych na całym świecie, które na ideologii ocieplenia klimatu zarabiają olbrzymie pieniądze<sup>20</sup>.

<sup>13</sup> W. Klaus, *Błękitna planeta w zielonych okowach*, Przedsiębiorstwo Wydawnicze Rzeczpospolita SA, Warszawa 2008, s.19.

<sup>14</sup> T. Teluk, *Mitologia efektu cieplarnianego*, Biblioteka Wolności, Warszawa 2008, s. 16.

<sup>15</sup> Ch. Godin, *Koniec ludzkości*, Wyd. WAM, Kraków 2004.

<sup>16</sup> J. Kołakowska, *Niedźwiedzie polarne mają się dobrze*, „Rzeczpospolita” 2008, 15-16 marca, s. A20.

<sup>17</sup> M.W. Grabski, *Uczciwość i wiarygodność nauki. Praktyka*, „Nauka” 2009 nr 2, s. 46. M. Zieliński – publicysta – w krótkim felietonie pisze, że został wychowany w kulcie nauki. We współczesnej nauce występują fałszerstwa, dlatego, jego zdaniem, nie można jej wierzyć. Zob. M. Zieliński, *Współczesnej nauce nie można wierzyć*, „Rzeczpospolita” 2010, 3-5 kwietnia, s. B 12.

<sup>18</sup> M.W. Grabski, *Uczciwość i wiarygodność nauki. Praktyka*, „Nauka” 2009 nr 2, s. 45.

<sup>19</sup> R. Brzeski, *Agentura wpływu* (wersja poszerzona), Warszawa 2010, dostęp: [www.socjocybernetyka.wordpress.com](http://www.socjocybernetyka.wordpress.com) [data wejścia: 10-03-2011].

<sup>20</sup> *Zmowa gigantów*, „Forum” 2010 nr 5, s. 9.

Po ujawnieniu skandalu z manipulacją danymi o globalnym ociepleniu, do dymisji podał się guru ocieplenia P. Jones – dyrektor Wydziału do spraw Badań Klimatu na Uniwersytecie Wschodniej Anglii<sup>21</sup>.

Niewątpliwą „gwiazdą” wśród guru ocieplenia klimatu i uznawania człowieka za szkodnika oraz sprawcę nadmiernej emisji CO<sub>2</sub> jest A. Gore – były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych. Za swą szkodliwą dla ludzkości działalność otrzymał Oscara i Pokojową Nagrodę Nobla. W grudniu 2008 roku do chóru pochwał pod jego adresem, dołączył się Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu, nadając mu doktorat honoris causa. Rektor tej uczelni zauważył, że nadanie tej godności *jest wyrazem głębokiego szacunku i poparcia przez środowiska akademickie dla postawy i aktywności Pana Alberta Gore’a*<sup>22</sup>. Zaś laudator stwierdził, że jego wielkość polega na uświadamianiu ludzkości, że nie można niszczyć środowiska naturalnego<sup>23</sup>. Sam A. Gore nie omieszkał w swym przemówieniu przedstawić katastrofalnych skutków globalnego ocieplenia, nie mówiąc już o błędach historycznych dotyczących daty powołania UAM<sup>24</sup>. Nadanie doktoratu zbiegło się w czasie ze światową konferencją na temat globalnego ocieplenia, która odbywała się w Poznaniu. Ta zbieżność pokazała wyraźnie sojusz polityki z ideologią oraz nauką. Z nauką – nawet za cenę jej kompromitacji.

Gore inwestuje wyłącznie w biznes ekologiczny, uważa bowiem, że jest to przyszłościowa droga do dużych pieniędzy. Do niedawna popierał wytwarzanie biopaliw ze „wzajemnością” finansową koncernów biopaliwowych<sup>25</sup>.

## Podsumowanie

Bardzo głośna debata nad globalnym ociepleniem jakby przycichła. Czyżby przyczyniły się do tego fiaska kolejnych szczytów klimatycznych w Poznaniu, Kopenhadze, a ostatnio w Cancun? Świat nie może dojść do porozumienia w sprawie redukcji emisji CO<sub>2</sub>. Odrębną politykę w tej sprawie prowadzi Unia Europejska, która pragnie z pewnością być benchmarkiem dla innych regionów globu. Pytanie, tylko jakim kosztem? Kwestia ta wymaga odrębnej analizy.

Po słynnej aferze z włamaniem do dokumentów do ośrodka badań nad klimatem przy Uniwersytecie Wschodniej Anglii w Norwich, dyskusja nad globalnym ociepleniem prowadzona jest w innych wymiarach. Teraz dyskutuje się

<sup>21</sup> M. Szymaniak, *Dymisja guru globalnego ocieplenia*, „Rzeczpospolita” 2009, 3 grudnia, s. A 13.

<sup>22</sup> A. A. Gore, *Doctor honoris causa Universitatis Studiorum Mickiewiczianae Posnaniensis*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2008, s. 15-16.

<sup>23</sup> Ibidem.

<sup>24</sup> A.A. Gore, *Przemówienie wygłoszone w czasie uroczystości wręczenia mu dyplomu honoris causa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2009 z. 1, s. 5-8.

<sup>25</sup> M. Magierowski, *Niewygodna prawda dla Ala Gore’a*, „Rzeczpospolita” 2008, 17 kwietnia, s. A 18; Porównaj także: *Eks w wielkim świecie*, „Forum” 2010 nr 5, s. 59.



o zmianach klimatycznych w tonacji o wiele spokojniejszej niż o globalnym ociepleniu<sup>26</sup>. Nikt nie ma wątpliwości, że dyskusja o zmianach klimatycznych jest potrzebna. Powinna być ona jednak bezstronna, zgodna z metodologią naukową i wolna od nacisków politycznych oraz ideologicznych.

---

<sup>26</sup> Przykładem takiej dyskusji jest artykuł: Z.W. Kundzewicz, *Gra w ciepło-zimno*, „Tygodnik Powszechny” 2011 nr 4, s. 23.